

*Ks. ARKADIUSZ DRZYCIMSKI*

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Pelplińskiej w Pelplinie

arek.drzycimski@gmail.com

ORCID: orcid.org/0000-0002-7043-5814

**Recenzja książki: Szczepan Szpoton, *Naprotechnologia – cicha rewolucja*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2021, ss. 272.**

W biomedycynie troska o płodność człowieka zajmuje bardzo ważne miejsce. W ramach badań nad tym zagadnieniem poszukuje się sposobów przezwyciężenia trudności z poczęciem i zrodzeniem człowieka. Niepłodność należy odróżnić od bezpłodności, która stanowi stan stały i nieodwracalny. Niepłodność, rozumiana jako „niemożność zajścia w ciążę pomimo regularnego współżycia płciowego (3–4 razy w tygodniu), utrzymywanego powyżej 12 miesięcy, bez stosowania jakichkolwiek środków zapobiegawczych”<sup>1</sup>, ma charakter odwracalny i wiąże się z wieloma procesami, które zachodzą w ludzkim organizmie oraz wiąże się również ze sposobem życia współczesnego człowieka. Niepłodność stanowi wyzwanie cywilizacyjne<sup>2</sup>. Próby walki z niepłodnością mają różną specyfikę. Część z nich stara się przezwyciężyć tę kwestię metodami zastępczymi, zatem mają charakter sztuczny. Inne natomiast z pomocą narzędzi jakie daje medycyna starają się osiągnąć cel uzyskania płodności poprzez działania o charakterze medyczno-terapeutycznym. Chodzi zatem o przywrócenie naturalnej zdolności do rodzenia dziecka.

Wśród metod drugiej grupy działań biomedycznych znajduje się naprotechnologia, której twórcą jest Thomas W. Hilgers. Powstała ona jako wynik inspiracji jej autora encykliką papieża Pawła VI *Humanae vitae* (25 listopada 1968 r.). NaProTechnologia (ang. NaProTECHNOLOGY – *Natural Procreative Technology*), czyli technologia naturalnej prokreacji, stanowi formę wsparcia płodności zgodnej z nauczaniem moralnym Kościoła katolickiego. Publikacje dotyczące tej

<sup>1</sup> Zob. World Health Organization, *Manual for the Standardized Investigation and Diagnosis of the Infertile Couple*, Cambridge 2000.

<sup>2</sup> Zob. C. Łepecka-Klusek, A. Pilewska-Kozak, G. Jakiel, *Niepłodność w świetle definicji choroby podanej przez WHO*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu”, 2012, t. 18, nr 2, 163–166

ważnej społecznie materii są poszukiwane i cenne. Do takich należy zaliczyć książkę ks. Szczepana Szpotona CM pt. *Naprotechnologia – cicha rewolucja*, której celem jest prezentacja nowej, jeszcze słabo znanej w Polsce, metody, jaką jest naprotechnologia. Warto zwrócić uwagę, że w zasadzie jest to jedna z pierwszych tego typu monografii napisana w duchu bioetyki personalistycznej. Na rynku publikacji polskojęzycznych jest to pionierska praca opisująca technologię, która swoje tradycje ma zarówno w Stanach Zjednoczonych (ponad 250 ośrodków) jak i niektórych krajach Europy Zachodniej (Irlandia, Anglia, Francja).

25 lipca 1968 roku papież Paweł VI, wbrew ówczesnym oczekiwaniom, w encyklice *Humanae vitae* podtrzymał dotychczasowe nauczanie Kościoła ukazujące integralność między wymiarem jednoczącym i prokreacyjnym ludzkiej płciowości. Jednym z bardziej wyrazistych punktów tej encykliki okazał się nr 14, który spotkał się z ogromnym oporem zarówno wśród wiernych świeckich jak i duchownych: „W oparciu o te podstawowe zasady ludzkiej i chrześcijańskiej nauki o małżeństwie czujemy się w obowiązku raz jeszcze oświadczyć, że należy bezwarunkowo odrzucić – jako moralnie niedopuszczalny sposób ograniczania ilości potomstwa bezpośrednio naruszanie rozpoczętego już procesu życia, a zwłaszcza bezpośrednio przerywanie ciąży, choćby dokonywane ze względów leczniczych. (...) odrzucić należy bezpośrednio obezplodnienie czy to stałe, czy czasowe, zarówno mężczyzny, jak i kobiety. Odrzucić również należy wszelkie działanie, które (...) miałyby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłyby do tego” (*Humanae vitae*, 14). Uzasadnienie dla treści tego punktu znajduje się w prawie naturalnym, którego człowiek własną mocą nie powinien zmieniać. Dokument ten jest nie tylko apelem o obronę ludzkiego życia, ale również zaproszeniem do jego afirmacji.

Mimo iż wielu katolików odrzuciło nauczanie Pawła VI zawarte w tej encyklice, to byli i tacy, których głęboko ono poruszyło (s. 63). Papież Paweł VI zwrócił się z apelem do ludzi nauki: „Przede wszystkim tego należy pragnąć, aby (...) medycyna zdołała wypracować wystarczająco pewną metodę poprawnej moralnie regulacji poczęć, opartej na uwzględnianiu naturalnego rytmu płodności” (*Humanae vitae*, 24). Jednym z nich był Thomas W. Hilgers.

W wyniku badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych od grudnia 1968 roku i krytycznej analizy wcześniejszych badań nad ludzką płodnością, m.in. badań lekarzy Billingsów, dr T. Hilgers opracował standardowy model medyczny opieki nad płodnością, nazwany: „Creighton Model FertilityCare™ System” (s. 67). Intuicja T. Hilgersa dotyczyła kwestii, iż ujednoczenie świadczenia usług medycznych dla planowania rodziny mogłoby poprawić precyzję i elastyczność oraz skuteczność w uzyskaniu bądź uniknięciu potomstwa.

We wrześniu 1985 roku powołano do życia w Stanach Zjednoczonych Instytut Pawła VI, w którym prowadzono badania nad ludzką rozrodczością. Owocem pracy całego zespołu badaczy stał się nowy sposób podejścia do zagadnienia

ludzkiej płodności i niepłodności. W 1991 roku T. Hilgers opublikował podręcznik pt. *Medical Application of Natural Family Planning. A Physician's Guide to NaProTECHNOLOGY*. Jego dzieło zainaugurowało nową naukę medyczną, dotyczącą zdrowia prokreacyjnego, w którym po raz pierwszy użyto terminu NaProTECHNOLOGY. Jako zwieńczenie pewnego etapu badań, w lipcu 2004 roku opublikowano kolejną obszerną publikację pt. *The Medical and surgical Practise of NaProTECHNOLOGY*.

Choć od pierwszych publikacji T. Hilgersa minęło sporo lat, to w dalszym ciągu na polskim rynku wydawniczym publikacji podejmujących ten ważny sposób traktowania ludzkiej płodności jest niewiele. Warto wskazać na artykuły M. Barczentewicza, M. Machinka czy T. Wasielewskiego, które zawarte są również w bibliografii prezentowanej publikacji. Wśród książek o charakterze popularnonaukowym wskazać można publikację T. Terlikowskiego pt. *Nadzieja na dziecko, czyli cała prawda o naprotechnologii*. Brakowało jednak monografii podejmującej ten temat w sposób integralny i naukowy zarazem. Wydaje się, że praca pt. *Naprotechnologia – cicha rewolucja* autorstwa ks. dra Szczepana Szpotona, pracownika katedry Bioetyki Teologicznej w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie stanowi ważny krok w popularyzacji naprotechnologii nie tylko w Polsce, ale i w Europie (s. 12).

Jak podaje sam autor pracy, jej celem jest przedstawienie NaProTECHNOLOGY jako formy wsparcia płodności (s. 11). Jest to obszar wiedzy medycznej podlegający ciągłemu rozwojowi, którym interesują się również inne nauki poza medycyną, jak np. bioetyka. Prezentowana monografia powstała w perspektywie bioetyki personalistycznej przy zastosowaniu metody opartej na fundamencie ontologicznym, której twórcą jest włoski bioetyk E. Sgreccia. Metoda ta nosi nazwę metody triangulacyjnej (s. 13). Jak wskazuje autor monografii składa się ona z 3 etapów, tj.: (1) analiza faktu doświadczenia naukowego, (2) odniesienie antropologiczne, (3) etyczne wskazanie mające charakter normatywny (s. 13). Autor pracy zaznacza, że jest ona próbą kompleksowego przedstawienia, opisanie i ukazania naprotechnologii w polskim środowisku, jako nowoczesnego i spójnego systemu diagnostycznego, medycznego i klinicznego wspomagającego ludzką płodność, który byłby zgodny z naturą człowieka (s. 211).

Prezentowana monografia składa się z wprowadzenia, które poprzedzone jest przedmową E. Kowalskiego, czterech rozdziałów, zakończenia oraz tzw. apendyksów, bibliografii i wykazu skrótów. Całość pracy została opatrzona aparatem krytycznym na podstawie literatury polskiej i obcojęzycznej. Duża ilość zebranych w bibliografii pozycji stanowi ważne źródło wiedzy dla czytelników zainteresowanych ochroną życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Interdyscyplinarność pracy stanowi jej wartość dodaną, ale i pewien mankament. Z jednej strony dobrze, że powstała praca, która swoim rozmiarem obejmuje temat naprotechnologii całościowo, tzn. zarówno w perspektywie medycznej,

teologicznej i etycznej. Z drugiej zaś strony czytelnicy szukający dokładnych i szczegółowych danych klinicznych mogą czuć niedosyt. Na pewno jest to pozycja wartościowa dla teologów, którzy jednak będą musieli przebrnąć przez medyczny aparat pojęciowy chcąc zgłębić prezentowane zagadnienie.